

3 miliony żydów pod pręgierzem

Przystosować stan prawny do faktycznego

(K) Proces Judki Chaskielewicz głęboko wzburzył całe społeczeństwo polskie. Wyrok sądu Rzeczypospolitej daje satysfakcję moralną obniżonemu sumieniu całego narodu.

BEZNADZIEJNA APELACJA

Beznadziejną apelację pisze żydowski „Nowy Dziennik”.

„Czy mamy jeszcze raz zapewnić, że te zarzuty są bezpodstawne, że nie ma w żydostwie wogóle, a

to jest tak

WĄTPLIWOŚCI LUDZI UPREDZONYCH

Ruch nasz w ostatnich czasach jest stałym obiektem rozmaitych ataków prasowych. „Polonia” katowicka powołując się na „Kurier Poznański” oraz na „Falangę” (!) zarzuca ruchowi narodowo-radykalnemu zbliżanie się i „dogadywanie się” z OZON-em. „Polonia” przytacza także i wyjątki z artykułu naszego, w którym stwierdzaliśmy, że jedynym dla OZON-u wyjściem byłoby jego rozwiązanie się i likwidacja, — i konkluduje:

„Propozycja jest całkiem trafna, ale wysuwanie jej pod adresem plk. Kowalewskiego świadczyłoby o tym, że rozmowy o porozumieniu albo się już rozbiły albo też są prowadzone przez ludzi o zgola niezwyklej pewności siebie.

„Polonia” zapomniała dziwnym trafem o trzeciej możliwości — możliwości najprostszej i ściśle odpowiadającej rzeczywistości, że między przedstawicielami ruchu narodowo-radykalnego, a OZN i jego szefem plk. Kocem w ogóle rozmów nie było.

Pismo nasze było parokrotnie konfiskowane przed 21 lutym za krytykę akcji plk. Koca. Pismo nasze skonfiskowane zostało aż dwa razy w dniu 22 lutego, za stosunek do obozu plk. Koca. Dalej pismo nasze było również konfiskowane kilka razy za ustosunkowanie się do tegoż obozu po dn. 31 lutego. Stanowisko nasze w sprawie OZON-u zawsze było całkowicie wyraźne, a ostatnio zostało wypowiedziane niedwuznacznie w artykule doradzącym mu rozwiązanie się, na który to artykuł „Polonia” się zresztą powołuje.

Wątpliwości o naszym stosunku do OZON-u mogą mieć jedynie ludzie, którym takie wątpliwości są na rękę.

PROCES W MOR. OSTRAWIE

Z Czechami łączy nas nie tylko wspólna krew plemienna, ale i najbardziej żywotne interesy narodowe: tak samo jak i oni narazem jesteśmy bowiem z Zachodu do przeciwdziałania się mu i odparcia. A to niebezpieczeństwo niemieckie jest nawet przy istnieniu sprzecznych interesów terytorialnych, — rzeczą najistotniejszą i decydującą.

I dlatego stosunek nasz do narodu czeskiego i państwa czechosłowackiego nie powinien budzić wątpliwości ani też wywoływać różnic. Nakazem dla obu narodów winno być zgodne współzycie i wybaczenie sobie wszelkich dawnych uraz.

Obowiązuje to jednak nie tylko nas, ale i Czechów. A nawet z uwagi na wzajemny stosunek sił i wartości Czesi tym bardziej winni we własnym interesie dbać o należyte i uczciwe wzajemne stosunki.

Całkowicie więc niezrozumiałymi i dla wspólnej przyszłości ogromnie niebezpiecznymi są ustawiczne objawy niewłaściwego odnoszenia się władz czeskich do państwa polskiego oraz do polskiej mniejszości w Czechach. Przy najlepszych nawet chęciach objawy takie (jak np. ostatni proces przeciwko 9 Polakom w Mor. Ostrawie), spotykać się muszą ze zdecydowaną reakcją i przeciwdziałaniem społeczeństwa i rządu.

W MIŃSKU MAZ.

zaprenumerować „ABC” można u p. Mieczysława Kojro ul. Warszawska 97

w żydostwie polskim w szczególności takich tendencji, jakie się nam przypisuje; że bezwzględnie odrzucający tego rodzaju zarzuty i podejrzenia. Zdaje się, że to jest zbyt czyste. Trudno powtarzać wciąż to samo, skoro spotyka się wciąż tak samo z niewiarą i nieufnością. Narzuca się tylko pytanie, komu jest potrzebne, by przeszło 3 miliony obywateli państwa stawiać pod pręgierz tego rodzaju zarzutów? Czy to ma dowiedzieć spistości państwa? Czy to robienie za wszelką cenę z trzech milionów obywateli — wrogów armii i państwowości przyniesie jakikolwiek bądź korzyść? Wiemy, że to tylko może przynieść szkodę, pocóż więc ta „odpowiedzialność zbiorowa”, pocóż te zarzuty i ciągłe próby narzucenia tendencji, które są nam bezwzględnie obce i od których jesteśmy jak najbardziej oddaleni? Faktów nie zmienia żadna machinacja. A trzech milionów obywateli, będących wrogami armii i państwowości pozbędziemy się przez ewakuację ich na Madagaskar. To jest jedyna droga do za-

pewnienia spistości państwa, a degradację w zakresie waszych obowiązków w stosunku do państwa, to sami degradujecie się codziennie. Pocóż więc tyle krzyku, gdy się chce stan formalny przystosować do stanu faktycznego?

DEGRADUJECIE SIĘ SAMI

„5 rano” burza się na nasz postulat usunięcia żydów z armii:

„A tu, w dobie powszechnego zbrojenia, w okresie mobilizowania wszystkich sił potencjalnych na wypadek wojny, w momencie kiedy wszystkie państwa przygotowują się na tę godzinę, kiedy wypadnie z bronią w rękę decydujące o losie — w takim poważnym momencie padają niepożyteczne słowa, które przynajmniej trzeba jako zdradę wobec najżywniejszych interesów Rzeczypospolitej Polski!”

Nie damy się zdegradować ani w dziedzinie świadczeń ze strony Państwa na rzecz naszą, ani w dziedzinie naszych obowiązków na rzecz Państwa!

Jeśli chodzi o interes Polski, to dbanie o ten interes pozostawiamy Polakom. A jeśli chodzi o

degradację w zakresie waszych obowiązków w stosunku do państwa, to sami degradujecie się codziennie. Pocóż więc tyle krzyku, gdy się chce stan formalny przystosować do stanu faktycznego?

ZMARTWIŁY „DZIENNIK LUDOWY”

W sukurs żydom przychodzi socjalistyczny „Dziennik Ludowy”, który pomstuje na „ABC”.

„Tym samym stan liczebny obrońców kraju zmniejszyć się ma niemal o 40 proc. Taką propagandę szerzy pismo ośmieszkowe w obliczu liczących niebezpieczeństw grozących Polsce. Czy to nie jest zwykła agitacja antypaństwowa?”

Czemuż zaraz 40 proc. Mówmy tylko o żydach, a więc o 10 — 11 proc. A jaka jest wartość bojowa tych 11 proc., to pokazała wojna.

Czy więc „Dziennik Ludowy” nie ma większych zmartwień?

„Przyjdzie czas, że będziemy wami rządzić” To hasło żydowskie

Przemówienie adw. Suchodolskiego na procesie o zabójstwo ś. p. wachm. Bujaka

Sprawa Judki Chaskielewicz, zabójcy wachmistrza Bujaka wzbudziła niesłychane zainteresowanie w całym społeczeństwie polskim. Informowaliśmy naszych czytelników szczegółowo o przebiegu procesu, obecnie uważamy za swój obowiązek zapoznać ich w obszernym streszczeniu ze światnym przemówieniem adw. Henryka Suchodolskiego, jednego z przedstawicieli powództwa cywilnego. Adw. Suchodolski, jako oficer 7 pułku ułanów odznaczony „Virtuti Militari” i czterokrotnie „Krzyżem Walecznych” obok formalnego miał i specjalny moralny tytuł do występowania w tej sprawie.

ŻYWIOT WACHMISTRZA BUJAKA

„To jest proces o zamordowanie żołnierza Polskiego, obrońcy Ojczyzny, wachmistrza czynnej służby 7-go pułku ułanów — przez żyda!”

W wolnej i niepodległej Polsce w czasie pokoju, w biały dzień, na ulicy, strzelony z tyłu — pada Polski żołnierz. Polski żołnierz zabity przez osobnika należącego do obecnej wrogiel Polsce i Polakom społeczności.

Padła Żołnierz Polski, zabity przez forpocztę, szykującego się stałe do walnej rozprawy z nami, wewnętrzny wroga.

Wachmistrz Bujak, jako 19-letni młodzieniec wstępuje w 1920 roku na ochotnika do armii polskiej. W 1922 r. rozpoczyna normalną służbę w 7-y pułku ułanów. Kończy szkołę podoficerską,

w bojach 7-go pułku na ołtarzu Ojczyzny, złożył, te wszystkie, historyczne już dla pułku postacie, naznaczone stygmatem śmiertelnej rany przyjął ś. p. wachmistrza do swego grona.

„Chodź, Kolego, między nas, boś Ty od wrażeń padł kuli”.

Ale tu, na ziemi zostali ludzie z ciała i krwi. Pozostała wdowa z sierotką, pozostali towarzysze broni z 7-go pułku ułanów, zostały ciał zastępy żołnierzy i oficerów służby czynnej i rezerwy, zostało całe, osłupiałe potwornością zamachu na armię — społeczeństwo polskie!”

KARY

„I tak, jak ogień Zagłoba w okopach Zbaraża, gdy dojrzał trupa rycerza Longinusa — krzyknął: „KRWI!” — tak teraz, ci wszyscy, których wymieniałem, wołają poza murami tej sali: „KARY!”, sprawiedliwej kary, przykładnej kary na zbrodniarza.

Wysoki Sądzie! Zabójstwo wachmistrza Bujaka, a więc zabójstwo żołnierza polskiego przez żyda nie jest zdarzeniem, wobec którego stawalibyśmy po raz pierwszy. Stwierdzają to dziś już historyczne fakty. Nie możemy przeto osoby mordercy traktować w oderwaniu od środowiska, z którego wyrósł, w oderwaniu od atmosfery moralnej i psychicznej, jaką wytwarza naród żydowski, w oderwaniu od tych wszystkich przesłanek i wskazań, jakie naród ten dzieciom swoim od kolebki wsczepia.

Żydostwo ufne w swoje siły i

Droga do dobrobytu

Za naszym pośrednictwem szczęście uśmiechnęło się do wielu ludzi, którzy nabyli u nas bilety loteryjne i umieć cierpliwie oczekiwać swej kuli. Kto chce grać, niech bierze przykład z tych wybrańców losu i nie zwlekając kupi szczęśliwą ewiartkę w kolekturze DZIERŻANOWSKIEGO, Warszawa, Nowy Świat 64, Freta 5, Gniezno Chrobrego 2.

awansuje, w kwietniu 1925 r. zostaje plutonowym, w maju 1929 r. — wachmistrem.

Był wybitnym podoficerem, tak wyrażają się o nim jego przełożeni. Był porządnym, dobrym, sprawiedliwym człowiekiem — tak mówi o nim jego podkomendni. Wyciąg ewidencyjny ś. p. wach. Jana Bujaka oznaczony nr. 517 — kończy się adnotacją: „1/VI. 36 r. zginął śmiercią tragiczną skrytobójczo zamordowany przez żyda”.

PADŁ OD WRAŻEJ KULI

„Dnia 1 czerwca 1936 r. pada pod kulami Chaskielewicz wachmistrz Bujak, pada na posterunku. Szedł na służbę. Na służbie zginął. Siódmemu pułkowi do długiej listy poległych przybyło jeszcze jedno nazwisko.

Ci wszyscy ś. p. serdeczni kole-dzy nasi, którzy młode swe głowy

wpływu, z trudnością hamowało, a właściwie nie hamowało zupełnie swoich odruchów i bez różnic w poglądach politycznych obchodzili żalobę po Cejlichu, która była nie nakazana ale spontaniczna.

W tej atmosferze rodzi się myśl mordu odwetowego. Zanim jeszcze nadejdzie ta upragniona i wy-czekiwana przez wszystkich żydów bez wyjątku — chwila, która przyniesie „narodowi wybrane-mu” ten wielki odwet — bo rządy nad wszystkimi narodami świata, a więc i nad Polskim Narodem.

Przyjście tej chwili, poza naj-wybitniejszymi mężami i myślici-ami żydowskimi, jak np. Aszer Ginsburg — zapowiadał również i to dosyć wyraźnie skromny ale czynny w sprawie niniejszej ży-dek ułan Mordka Hochberg, który

do ułana Jana Zawadzkiego, bezpośrednio po śmierci Cejlicha powiedział „Przyjdzie czas, że my będziemy wami rządzić”.

Żydzi na odcinku Kałuszyn — Mińsk przeszli do ataku.

Za narządzie zbrodni obrano Chaskielewicz”.

Trzeba odpocząć

(Od własn. koresp.)

Łomża w czerwcu. Istnieje w mieście Łomży Stowarzyszenie Kupców Pol., które po za jednoosobową reprezentacyjną działalnością obecnego prezesa, żadnej innej nie prowadzi. A jednak zakre-szone pole do pracy jest na terenie naszego Grodu Książąt Mazowieckich. Społeczeństwo miejscowe i okoliczne z każdym dnem powiększa szeregi tych co stają do walki gospodarczej z żydami osiadłymi od wieków i zakorzenionymi w naszym gospodarstwie.

Bez mała każda organizacja chrześcijańska wykazuje w tym kierunku swoją inicjatywę, czy to przez bezpośrednie uświadamianie członków o potrzebie popierania placówek polskich, czy to przez ulotki propagandowe. Inna znów, przez zakładanie

polskich sklepów, straganów i warsztatów pracy. Tylko Stow. Kup. Pol., którego pierwszymi niewątpliwie obowiązkiem powinno być zainteresowanie statem handlu polskiego i jego rozwojem zachowuje się bier-nie.

Nie przypisujemy tego stanowiska filarom zarządu spowodu ich zapartrywania politycznych, bo gdyby tak to mogłoby skorzystać z powiedzenia pana premiera „Bojkot gospodarczy i owszem”, ale uważamy że, albo się nie czują zdatni do wypełniania tak zaszczytnych i poważnych obowiązków, albo też są przemęczeni i powinni odpocząć. Najlepiej nich odpo-czną, a niech inni troszkę popracują, gdyż same tytuły piastowane przez zarząd do dziś dnia nie handlowi polskiemu nie przyniosły. Azet.

Wróg narodowców w Łomżyńskim Złodziej i oszust Jan Hornung zasiadł na ławie oskarżonych

ŁOMŻA, 9. 6. (tel. wł.). — Łomża zainteresowana jest sensacyjnym procesem, jaki pod przewodnictwem wiceprezesa Szatkowskiego rozpoczął się w Łomżyńskim Sądzie Okręgowym. Oskarżony jest b. komendant policji państwowej w Ostrołęce i b. komisarz rządowy w Ostrowi Mazowieckiej, Jan Hornung. Akt oskarżenia zarzuca mu wiele nadużyć i defraudacji pieniężnych jak też o namawianie wiele osób do fałszywych zeznań przed sądem śledczym.

Wymieniony Hornung, jako komendant policji państwowej przedstawiał niezgodnie z rzeczywistością dokumenty podróży,

przywłaszczając sobie przysługujące mu diety. Wypadek taki miał miejsce 61 razy w ciągu jego urzędowania. Hornung wystawiał fikcyjne dokumenty nie tylko na nazwisko własne, ale także na nazwisko przodownika Budzińskiego, którego diety przywłaszczał sobie na szkodę skarbu państwa.

Działalność Hornunga nie ograniczała się tylko do nadużyć na terenie policji państwowej, bowiem jako przewodniczący komitetu rodzicielskiego w seminarium państwowym w Ostrołęce wystawiał i tam także fałszywe rachunki kosztów rzekomych swych podróży, przywłaszczając sobie poważną kwotę pieniężną.

Nie pominął także okręgowego Związku straży pożarnych, gdzie występował jako prezes, działając na szkodę tej instytucji.

Subwencję gmin dla policji w wysokości 847 zł. Hornung także przywłaszczał sobie.

Trudno przyczyć olbrzymi rejestr przestępstw b. komendanta policji, który brał pieniądze, gdzie tylko mu się udało. M. in. od swego podwładnego, przodownika Ny cza pożyczyl sumę 750 zł., którą także sobie przywłaszczał, uznając ją za daninę z niewiadomego tytułu.

Pomysłowość Hornunga była naprawdę nieprzeciętna. M. in. także korzystał on bezpłatnie z energii elektrycznej w ten sposób, że przeprowadził ukrytą instalację we własnym mieszkaniu, dołączając potajemnie przewody do przewodów lokalu Komendy policji powiatowej.

Działalność Hornunga na stanowisku komisarza rządowego w Ostrowi Maz. także była nie lepsza. Usuwając niemile sobie osoby werbował fałszywych świadków, którzyby przeprowadzali dowód zmyślonych nadużyć.

Sensacja, wywołana procesem jest tym większa, że Hornung był znanym działaczem „sanacyjnym” manifestującym na każdym kroku swe „państwowe” poglądy, a jednocześnie zaciekłym wrogiem narodowców, których ścigał i prześladował przy pomocy wszelkich środków.

Udoskonalona jakość



Karo Franck

w praktycznych kosztach!

KOLCE BEZ ROŻ

W CZYM IMIENIU?

Głowa mianorządu p. Starzyński bardzo lubi przemawiać i gdzie tylko może popisać się swoją elokwencją. Tylko, że bardzo często w tych swoich przemówieniach daje się ponieść fantazji i marzeniom. Naprzykład przemawia: „jako prezydent miasta stołecznego Warszawy, witam serdecznie w imieniu stolicy”.

Drobnitka nieścisłość, w której objawia się cały liryzm i marzycielstwo naszego burmistrza. Bo przecież jest tylko komisarzem prezydentem, który reprezentuje przede wszystkim siebie i tych co go mianowali. A zatem? Precz z marzeniami!

ZNOWU PROTEST

W związku ze sprawiedliwym wyrokiem na mordercę ś. p. wachmistrza Bujaka, żyda Chaskielewicz, spokojna

i milcząca w cichym cierpieniu, kędzierzawa mniejszość ma podobno znów organizować strajk.

Tym razem strajk trwałby znacznie dłużej, gdyż zamiast dwóch godzin w porze obiadowej, to aż godzin sześć — od godz. 11-ej w nocy do 5-ej rano. (Nie należy łączyć tego terminu z żydowską „5-tą rano”).

(Zast.).

Gramy tylko w kolekturach chrześcijańskich

CHLEWINSKA JADWIGA, Mazowiecka 14.

DZIERŻANOWSKI J. N. Świat 64 — Freta 5 — Gniezno — Chrobrego 2.

DZIEWULSKI J. Krak. Przedm. 9. Marszałkowska 95.

GRUBINSKA MARIA GABR. Królewska 7 m. 7.

I. HAŁADEJOWA p. t. „Szulcasz Szczęścia — Wstap na chwilę”. Centrala: Warszawa N. Świat 68. Oddziały: Krak. Przedm. 87, N. Świat 30, Marszałkowska 86, Chłódna 68.

I. HORODYSKA i S-ka „ALJOT”, Senatorska 37. Konto PKO 10297.

LANGER JULIAN Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średni-cowy, Wolska 13, Targowa 46, Poznań Mielżyńskiego 21. Konto PKO 1667.

„POD BIAŁYM SŁONIEM” Bracka 9, tel. 711-56.

MARIA REMISZEWSKA Marszałkowska 1 tel. 9-78-87 P.K.O. 29.603

ROLANSKI J. Al. Jerozolimskie 22

SZYLER ANTONI, Bracka 10, tel. 9-71-51.

TARKOWSKI W. Marszałkowska 68, handel win.

THIEME GREULICH i ŚCIGALSKI, Krakowskie Przedmieście 9, tel. 2-95-18.

WOLANSKA A. N. Świat 19.

WOYNA N. Chmielna 20, kont. PKO Nr. 1886.